

Co wysmażyła gmina Nowe

Już po raz czwarty w minioną sobotę w Nowem w powietrzu wyraźnie czuć było zapach smażonych powideł. To już po raz czwarty Nadwiślańskie Stowarzyszenie „Aktywni” przekonywało mieszkańców i turystów, że Nowe doskonałymi smakami stoi

Tym razem organizatorzy nie musieli się martwić o frekwencję, bo do urokliwego zakątka miasta przy ul. Myśliwskiej walały tłumy. Każdy znalazł tam coś dla siebie. Oprócz tradycyjnego rytuału smażenia powideł w kotłach kupowych i możliwości ich degustacji można było posmakować pysznych pierogów, skosztować chleba ze smalcem i rewelacyjnym ogórkiem kiszonym rodem z wałdowskich warzywniaków,

czy zmierzyć się z tradycyjnymi produktami piekarniczymi nowskiego geesu.

Sobotnie Spotkania Śliwkowe zgromadziły też regionalnych twórców. Zebrani mogli obserwować powstawanie ogromnej dwupółmetrowej rzeźby z drewna, którą w trakcie imprezy stworzył jeden z twórców. Swoistym lokalnym objawieniem była szczególnie urokliwa, osobista zarazem wystawa fotografii mieszkanki Nowego. Organizatorzy nie zapom-

nieli też o najmłodszych, którzy bez ograniczeń mogli mierzyć się z ogromnymi, ostatnio modnymi, dmuchanymi zabawkami. Sądząc po frekwencji, Spotkania Śliwkowe (zorganizowane we współpracy z Przedsiębiorstwem Usług Miejskich w Nowem oraz Gminną Spółdzielnią Samopomoc Chłopska) stały się imprezą, która na trwałe wpisała się w miejskie kalendarium i zaczyna być niecierpliwie oczekiwana przez mieszkańców. ■ MAR



Zebrani mogli obserwować powstawanie ogromnej dwupółmetrowej rzeźby z drewna, którą w trakcie imprezy stworzył Grzegorz Stachurski



Tegoroczne Spotkania Śliwkowe cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców Nowego



Sprawca powrotu tradycji smażenia powideł- Jarosław Pająkowski



Najlepsze ogórki kiszą w Wałdowie



Pani Barbara Wittkowska zaprezentowała swoją autorską fotografię



Pokaz akrobacji na paralołtni